



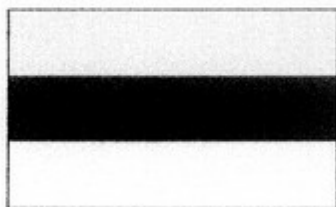
**BIULETYN**  
**PRZEWODNICKI**

**86 /2007**

ODDZIAŁ KUJAWSKI PTTK  
WŁOCŁAWEK

# INOWROCŁAW

HISTORIA MIASTA /I/



Najstarszych dziejów Inowrocławia należy dopatrywać się w dalekiej, a to bardzo dalekiej przeszłości. W 1928 roku, kiedy to budowano inhalatorium w inowrocławskim uzdrowisku, zostały odkryte groby szkieletowe celtyckiego pochodzenia, a w nich kości ludzkie, naczynia gliniane i inne przedmioty. W 1967 roku w czasie prac naukowo – badawczych prowadzonych przez Katedrę Archeologii Polskiej i Powszechnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem dr Aleksandry Cofty – Broniewskiej, a także w latach następnych – na rozkopanym w pobliżu kościoła Najświętszej Marii Panny wzgórzu, stwierdzono resztki osiedla rzemieślniczo – handlowego, które tu istniało w XI i XII wieku, stwierdzono m.in. pozostałości pieców hutniczych żelaza (dymarek) i warzelni soli. Istnieją przypuszczenia, że na obecnych terenach miasta Inowrocławia około trzech tysięcy lat temu było warzelnictwo soli.

Badania, które prowadzone były na terenie dzisiejszego parku uzdrowiskowego, w okolicy stawku, dowiodły niezbicie, że istniała tutaj osada nawodna kultury łużyckiej z późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Kolejna, druga osada powstała kilkaset lat później, na terenie dzisiejszego „Starego miasta” za kościołem Najświętszej Marii Panny, kiedy to według wszelkiego prawdopodobieństwa, część ludności niedalekiego Włocławka szukając bezpiecznego schronienia po ogromnym wylewie Wisły, przybyła właśnie tutaj i osiedliła się w nowym dla siebie miejscu. Inowrocław więc jest starym piastowskim grodem, leżącym na najstarszym terenie plemion polskich. 20 stycznia 1985 roku minęła 800 rocznica wystawienia dokumentu, w którym po raz pierwszy wy-

stępuje Inowrocław. Dokument ów wydany przez księcia Leszka, księcia kujawskiego, syna Bolesława Kędzierzawego, przyznawał biskupowi włocławskiemu 10 grzywien srebra rocznie z dochodów osady targowiskowej, która została wymieniona pod nazwą łacińską NOVUS WLADISLAW. Kilka zaledwie lat później, 9 kwietnia 1193 roku Inowrocław również pod łacińską nazwą NOYUS WLADISLAW został wymieniony w bulli papieskiej Celestyna III. Klasztor sióstr Norbertanek w Strzelnie miał prawo pobierać dziesięciny. Nazwa Inowrocław pochodzi zatem od imienia Władysław (Wodzisław, Włodzław). Dla odróżnienia od Włocławka (nazwa też pochodzi od imienia Władysława (dodawano po prostu: lony (nowy, młody) Wodzisław, czy też lony Włodzław. Nazwa ta uległa przekształceniu w Inowłodzław, a ta z kolei ... w Inowrocław. Należy w tym miejscu dodać, że we wrześniu 1982 roku miały miejsce uroczystości związane z 800-leciem kościoła Najświętszej Marii Panny. Odbyła się najpierw sesja „800 lat Dziejów Kościoła NMP”, a następnie uroczystości kościelne z udziałem prymasa Polski, arcybiskupa Józefa Glempa, inowrocławianina z pochodzenia. Dla uczczenia tych uroczystości został wybity okolicznościowy medal przedstawiający na jednej stronie sylwetę kościoła NMP z napisem łacińskim Ecclesia Beatae Mariae Yirginis 1182-1982, ... u dołu napis „Na pamiątkę 800-lecia Matki Kościołów Inowrocławia”, a na drugiej stronie podobizna gotyckiej figury Matki Boskiej Uśmiechniętej z Dzieciątkiem Jezus, wykonanej z drewna lipowego w XIV wieku, znajdującej się do dzisiejszego dnia w ołtarzu głównym. Osadę rozbudowuje książę Kazimierz zwany Kujawskim, syn Konrada Mazowieckiego. Inowrocław staje się wtedy

jego rezydencją i stolicą księstwa kujawskiego zarazem.

W 1236 roku lub 1240 roku książę Kazimierz Kujawski nadaje prawa miejskie Inowrocławowi, sprowadza zakonników franciszkanów, dla których każe pobudować kościół i klasztor w pobliżu dzisiejszego gmachu Teatru Miejskiego i Muzeum im. Jana Kasprówicza. Zbudowany też został zamek książęcy (nieдалеко gmachu Poczty, ul.6 stycznia). Miasto otoczone zostało murem o wysokości około 6 metrów, grubości 1,5 do 2,5 metra). W obrębie muru znajdowało się 18 baszt i 3 bramy: Bydgoska, Toruńska, Poznańska (Strzelneńska). Fragmenty muru obronnego do dzisiejszego dnia zachowały się dwa, jeden z nich obok gmachu wspomnianego Teatru Miejskiego, drugi w podwórzu przy ulicy Poznańskiej 4. W czasie panowania księcia Kazimierza Kujawskiego ustanowiony został też herb miasta, który przechodził różne zmiany. Między innymi w 1365 roku w herbie miasta widniały dwie wieże na pagórku, a między nimi tarcza z orłem piastowskim. Obecny herb zatwierdzony w 1937 roku ma następujący wygląd: *„W polu czerwonym dwie baszty srebrne ze skarpowym podmurowaniem stoją osobno, każda na złotym rogu obfitości. Rogi na kształt woluty skierowane są krzywizną ku sobie. Baszty mają po trzy blanki i po dwa okna prostokątne w słup. Otwory okienne są czerwone. Między basztami biały orzeł polski bez korony, a nad orłem lilia heraldyczna srebrna”*.

Kolejne lata, różne koleje losu miasta Inowrocławia. W 1259 roku datuje się najazd księcia pomorskiego Świętopętka na Kujawy i Inowrocław, miasto zostało mocno zniszczone. W 1268 roku wybucha bunt możnowładców kujawskich przeciwko księciu inowrocławskiemu Siemno-mysłowowi. W 1321 roku w kościele św. Mikołaja ogłoszony zostaje w procesie papieskim wyrok sądowy, na mocy którego Zakon Krzyżacki musiał zwrócić Polsce Pomorze Gdańskie. W 1327 roku Inowrocław przechodzi pod bezpośrednie panowanie króla Władysława Łokietka. Za czasów panowania tego króla powstały odciski najstarszych pieczęci miasta.

W 1332 roku Krzyżacy zdobywają miasto. Opuszczają je w 1337 roku. Zdobycie ponownie Inowrocław w 1431 roku. Miasto zo-

stało spalone, spłonął też wówczas dokument lokacyjny z 1236 lub 1240 roku. W 1397 roku królowa Jadwiga, żona Władysława Jagiełły (pierwszy raz była w Inowrocławiu w 1393 roku) pertraktuje w kościele św. Mikołaja z Krzyżakami w sprawie zwrotu ziemi dobrzyńskiej i Żmudzi, przepowiada im klęskę. Nie bardzo godzi się z tym profesor Marian Biskup, znany historyk rodem z Inowrocławia, który uważa, że kronikarz Jan Długosz pomylił Inowrocław z Włocławkiem (Władysław - Novus Wladisław).

Okres rozkwitu Inowrocławia przypada na drugą połowę XV wieku. Kazimierz Jagiellończyk odnawia 3 kwietnia 1450 roku prawa miejskie Inowrocławia i nadaje mieszczanom nowe przywileje. Duże korzyści przyniosły miastu wszelkie cła. Bowiem karawany kupieckie, które szły traktem ze Śląska i Poznania do Gdańska, musiały się w Inowrocławiu zatrzymać i towary swe wystawiać na sprzedaż. Obroty handlowe doprowadziły do wielkiej zamożności miasta, czego dowodem było istnienie w tym czasie 310 domów w mieście.

W XVII wieku miasto podupadło. Złożyło się na to wiele przyczyn, a wśród nich ciężkie wojny (w tym: potop szwedzki), epidemie cholery, głodu i klęski żywiołowe. W 1628 roku Inowrocław liczył zaledwie 122 domy. Częste wojny i zamieszki wewnętrzne w XVIII wieku doprowadziły do dalszego upadku miasta.

W wyniku I rozbioru Polski miasto przeszło pod panowanie pruskie. Po pokoju w Tylży (1807 rok) Inowrocław wcielony został do Księstwa Warszawskiego i przydzielony do prefektury bydgoskiej. Po kongresie Wiedeńskim w 1815 roku Inowrocław ponownie znajduje się pod zaborem pruskim. Miasto w ogóle nie rozwijało się. Polityka germanizacyjna miała na celu stworzenie z tego polskiego miasta silnego ośrodka germanizacji. Zaczęto usuwać z miasta zabytki będące dowodem świetności i przeszłości polskiego miasta - Inowrocławia.

Dekretem z dnia 20 maja 1819 roku zniknął z powierzchni ziemi klasztor O.O. Franciszkanów (dzisiaj Plac Klasztorny), przed Teatrem Miejskim i Muzeum. W 1834 roku pastwą płomieni padł najstarszy zabytek miasta kościół Najświętszej Marii Panny (pierwszy pożar jeszcze w 1807 roku). Przez okres siedemdziesięciu lat stał ruiną, stąd wzięła

się potoczna nazwa „Ruina”. Odbudowany został w 1901 roku.

Mieszkańcy Inowrocławia wielokrotnie dawali swoją postawą dowody przywiązania i miłości do ojczyzny - Polski. Brali udział w działaniach powstania kościuszkowskiego, powstania listopadowego, Wiosny Ludów i powstania styczniowego. Mimo zwalczania ruchu polskiego i prowadzenia bezwzględnej polityki germanizacyjnej Inowrocław rozwijał się. W 1861 roku liczył już 6664 mieszkańców, a dziewiętnaście lat później — 11.494 mieszkańców. Z tego czasu pochodzi niemiecka nazwa miasta Hohensalza.

W drugiej połowie XIX wieku zaczęły powstawać na terenie miasta Inowrocławia i okolicznych miejscowości liczne towarzystwa, kółka rolnicze, zakłady przemysłowe. W 1867 roku powstało Towarzystwo Pożyczkowe, zmieniło nazwę na Bank Ludowy, od 1872 roku nazywało się Polskim Towarzystwem Przemysłowym. W 1873 roku w mieście powstała warzelnia i kopalnia soli. Bardzo bogate pokłady soli przyczyniły się nie tylko do powstania kopalni soli w Inowrocławiu, a również do rozwoju przemysłu chemicznego i powstania uzdrowiska.

W 1875 roku dzięki inicjatywie dr praw Zygmunta Wilkońskiego, polskiego działacza społecznego i gospodarczego, powstało uzdrowisko inowrocławskie. Miasto mogło się dalej rozwijać dzięki węzłowi kolejowemu pobudowanemu w latach 1872 — 1882. Węzeł ten połączył Inowrocław z Poznaniem, Toruniem, Bydgoszczą. W kilka lat później w 1879 roku zaczęto w Mątwach pod Inowrocławiem budować fabrykę sody, w następnym roku wybudowano w tych samych Mątwach cukrownię. W 1880 roku powstała w Inowrocławiu Fabryka Maszyn Rolniczych Głogowskiego (obecnie Fabryka Maszyn Rolniczych - Agromet Ino fama). Powstały również Fabryka cykorii i kawy, huta szkła, młyny parowe, fabryki: octu, musztardy, mydła i inne. W 1879 roku zbudowano w Inowrocławiu gazownię. W 1904 roku wodociągi, w 1908 roku elektrownię, a w 1912 roku uru-

chomiona została jedna linia tramwajowa (początkowo prowadząca od Dworca - ulica Kr. Jadwigi do Rynku, później do końca ulicy - św. Ducha).

W drugiej połowie XIX wieku istniało na terenie miasta Inowrocławia wiele polskich organizacji młodzieżowych, zawodowych, społecznych, kulturalno-oświatowych, np. tajne kółko literackie młodzieży polskiej pod nazwą „Wincenty Pol”, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Śpiewu „Moniuszko”, drukarnia i księgarnia. Wydawana była codzienna gazeta pt. „Dziennik Kujawski” oraz czasopismo o charakterze społeczno-kulturalnym „Piast”.

5 stycznia 1919 roku siły powstańców wielkopolskich zaczęły wyzwalać miasto Inowrocław, które jeszcze tego samego dnia powróciło po blisko stuletniej niewoli do swojej ojczyzny - Polski.

W okresie międzywojennym miasto rozwinęło się w różnych dziedzinach życia. Na szczególną uwagę zasługuje rozwój polskiego szkolnictwa. Powstały: Seminarium Nauczycielskie Żeńskie, szkoły wydziałowe męska i żeńska, Gimnazjum żeńskie im. Marii Konopnickiej, szkoła rolnicza i inne. Czynne było również Gimnazjum męskie, które 22 października 1926 roku otrzymało imię Jana Kasprowicza.

Rosła z roku na rok liczba mieszkańców miasta. Jeśli w 1921 roku Inowrocław liczył 24.277 mieszkańców, a w 1931 roku 30.860, to w 1939 roku liczył ich już 40.250. Prezydentami miasta byli: od 1919 roku do 31 marca 1928 roku - dr Józef Krzywiński, następnie - do wybuchu II wojny światowej i zajęcia miasta przez hitlerowców — Apolinary Janowski. W okresie międzywojennym rozwinęło się uzdrowisko inowrocławskie, pobudowany został zakład kąpieli borowinowych, zakład przyrodolecznicy z wzięwalnią sanatorium Ubezpieczalni Krajowej, w tym też czasie powstała spora liczba pensjonatów prywatnych /Koniec części I/.

## Zenon Mazur

Towarzystwo Miłośników Inowrocławia

## KAPLICA KRETKOWSKICH W KOWALU

Do ziemiańskich rodzin odgrywających istotną rolę w historii ziemi kowalskiej, obok Przyjemskich, Działyńskich, Jaranowskich, Dąbskich, Tylickich, Zboińskich, Moszczeńskich, Biesiekierskich, Komeckich, Orpiszewskich, Sokołowskich, Morsztynów, trzeba przede wszystkim zaliczyć senatorski ród Kretkowskich herbu Dołęga. Może się on legitymować bardzo długim okresem pobytu w tych stronach. Swoje ściślejsze związki z Kowalem i okolicznymi miejscowościami zawiązali jego przedstawiciele w początkach XVII w., kiedy to Andrzej, syn Łukasza i Barbary Drzewieckiej dokupił do swoich rozległych posiadłości położone niedaleko Kowala wsie Więslawice, Zakrzewiec i Świątkowice. Dzierżawił on także królewszczyzny w Śmiłowicach i Dobiegniewie<sup>1</sup>. Przez dziesięć pokoleń Kretkowscy byli obecni na tych terenach, a kiedy zaczęły wymierać linie tej rodziny w Wielkopolsce, Prusach i na Mazowszu, a także właściciele niedaleko położonego klucza chodeckiego – Więslawice, położone 5 km od Kowala, z okazałym pałacem wybudowanym w 1888 r., stały się najważniejszym gniazdem Kretkowskich. Ostatni prawny dziedzic tego majątku, a jednocześnie też ostatni przedstawiciel rodu po mieczu, Bogdan Bronisław (urodzony wraz z bratem bliźniakiem Leonem Zbigniewem w 1912 r.) zmarł w 1986 r. i pochowany został w Warszawie<sup>2</sup>. Potomkowie zaś po kądzieli żyją obecnie m. in. w Pruszkowie, Warszawie i Kanadzie<sup>3</sup>.

Kretkowscy to rodzina, której rodowód badacze potrafią wyprowadzić od czasów piastowskich. Dołęgowie wywodzą się bowiem od niderlandzkiego rycerza Hugona

Butyra, który był synem Jana IV z Arkel, rycerza pierwszej krucjaty, zmarłego w 1112 r. w Jerozolimie<sup>4</sup>. Za zasługi położone w walkach z Prusami w czasach Bolesława Kędzierzawego otrzymali oni duże nadania m. in. w ziemi chełmińskiej<sup>5</sup>. Ich potomkowie żyli na pograniczu polsko-krzyżackim, głównie w ziemi dobrzyńskiej. Swoje rodowe nazwisko przyjęli od będącej ich własnością wsi Kretkowo (dziś Kretki Wielkie nad Pissą), położonej między Rypinem a Brodnicą<sup>6</sup>. Później daje się zaobserwować ich ekspansję na inne dzielnice kraju: Kujawy, Wielkopolskę, Mazowsze i Prusy Królewskie.

Na przestrzeni minionych wieków Kretkowscy wydali wielu wysoko postawionych w hierarchii dostojników państwowych, kościelnych i wojskowych. Znani byli z licznych fundacji, głównie na rzecz Kościoła katolickiego. W naszych okolicach bądź sami fundowali, bądź łożyli pokaźne sumy na budowę i utrzymanie kościołów w Kowalu (pw. św. Ducha i pw. św. Urszuli), Kłótnie, Kłóbce, Lubieniu Kujawskim, Białotarsku, Choceniu, Chodczu, Przedczu, Kłodawie, Izbicy Kujawskiej, Radziejowie, na katedrę oraz Klasztor Franciszkanów Reformatorów we Włocławku. Przywiązanie do wiary widoczne jest nawet w dewizie herbowej, która brzmi: *Deus Protector meus*. Spory zastęp Kretkowskich, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, wybierało stan duchowny, osiągając godności biskupów, kanoników, przełożonych klasztorów. Znani byli także z działalności charytatywnej, łożyli duże sumy na

<sup>1</sup> E. Celińska, M. Gruszczyńska, *Więslawice* [w:] *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce*, red. S. Kunikowski, Włocławek 2004, t. I, cz. 3, s. 226.

<sup>2</sup> Nekrolog w „Życiu Warszawy”, nr 273 z 22-23 XI 1986 r.

<sup>3</sup> T. Sławiński, *Człowiek istotą rodzinną – genealogia Kretkowskich w XV-XVIII wieku*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 1997, t. III (XIV), s. 60; T. Kretkowska-Kiersnowska, *Kretkowski Stefan Zygmunt*, [w:] *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1999, cz. I, t. III, s. 84–86.

<sup>4</sup> J. Powierski, *Hugo Butyr. Fragment stosunków polsko-niderlandzkich w XII w.*, „Zapiski Historyczne”, t. 37, 1972, z. 2; s. 29; T. Sławiński, *Człowiek istotą rodzinną...*, s. 58.

<sup>5</sup> J. Waniewska, *Portrety Kretkowskich*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, 1988, t. XXXII, s. 291.

<sup>6</sup> J. Pakulski, *Lokacja Chodcza...*, s. 27-31; A. Mietz, *Późnobarokowy zespół sakralno-cmentarny w Chodczu. Studium historyczno-architektoniczne fundacji szlacheckiej na Kujawach w końcu XVIII wieku*, Włocławek 1987 s. 19.

cele oświatowe, wspierali edukację dzieci i młodzieży ze środowiska chłopskiego<sup>7</sup>.

W XIX w., kiedy wygasła linia Kretkowskich osiadła w Chodczu i jego okolicy, kontynuowanie wielowiekowej świetnej tradycji gałęzi tego rodu przypadło w udziale jego przedstawicielom żyjącym w okręgu kowalskim. Byli to właściciele rozległych dóbr, które rozciągały się od Kowala niemal pod Gostynin, obejmując okoliczne miejscowości: Baruchowo, Cieślikowo, Czarne, Czerniewice, Grodno, Dobrzelewo, Dobrzelewiczki, Kretki, Leonowo, Lubaty, Narty, Okna, Radziszewo, Trzebowo, Trzebówek, Skrzyneczki, Skrzynki, Strzały, Wistka Szlachecka, Więstawice, Zakrzewiec, Zakrzewo, z siedzibami rezydencjalnymi wybudowanymi w Więstawicach, Baruchowie, Zakrzewie i Grodnie. W Więstawicach Leon Zygmunt (1784–1857), sędzia pokoju okręgu kowalskiego, radca województwa mazowieckiego, utworzył ośrodek dużego klucza majątkowego. Tutaj staraniem Konrada Bronisława (1842–1901), wzniesiony został zaprojektowany przez warszawskiego architekta Jana Heuricha (Starszego) pięknie urządzony pałac, który wkomponowano w gустowne otoczenie parkowe. Tu zbierano pamiątki dawnej świetności rodowej (archiwalia, militaria, portrety antenatów, szesnastowieczne meble). Wreszcie tutaj znajdowała się bogata kolekcja książek, a przede wszystkim malarstwa. Wśród cennych obrazów znajdowało się 12 płócien ze szkoły Petera Paula Rubensa i Francisco di Rossi. Uwagę zwracał także komplet rokokowych mebli zakupionych w Rzymie po Lubomirskich.

Z Baruchowem natomiast związana jest postać Emiliana Ignacego Kretkowskiego (1817–1893), powszechnie szanowanego sędziego pokoju okręgu kowalskiego, seniora rodu, budowniczego dworu i budynków gospodarczych w tej miejscowości, głównego fundatora postawionego w końcu XIX w. kościoła parafialnego w Kłótnie oraz kaplicy grobowej dla członków swej rodziny na cmentarzu w Kowalu. Należał on do Towarzystwa Rolniczego kierowanego przez Andrzeja Zamoyskiego, które skupiało

<sup>7</sup> T. Kretkowska-Kiersnowska, *Kretkowska Maria, Kretkowski Ignacy Zygmunt Władysław*, [w:] *Ziemia nie polscy...*, s. 80–81; T. Sławiński, *Deus Protector meus...*, s. 6.

świątłych ziemian pragnących kultywować idee samorządności i patriotyzmu. Za swą działalność, szczególnie w okresie powstania styczniowego, był przez władze carskie wielokrotnie przesłuchiwany w Warszawie i represjonowany.

Jego synem był Władysław, pseudonim naukowy Władysław Trzaska (1840–1910), matematyk, inżynier budowy dróg i mostów, pracownik naukowy uczelni Lwowa i Krakowa, filantrop, który cały swój niemały majątek zapisał Akademii Umiejętności w Krakowie<sup>8</sup>. Ostatnią właścicielką tej miejscowości była Maria ze Strzeszewskich Kretkowska (1863–1947). Ona wraz ze swym mężem Leonem Zygmuntem Emilianem (1861–1925), uczynili z Baruchowa nie tylko piękną i okazałą siedzibę ziemiańską, ale także ośrodek, w którym kultywowane były ideały pracy *pro publico bono* oraz miejsce, do którego zjeżdżały wybitne osobistości. Patriotyzm, solidaryzm społeczny, dbanie o właściwy rozwój i zdrowie fizyczne oraz moralne ludzi najuboższych, przywiązanie do zasad wiary katolickiej – to wartości, które w różny sposób starali się oboje wcielać w życie.

W Kowalu zachowały się pewne materialne ślady po Kretkowskich. Przede wszystkim możemy je odnaleźć na kowalskim cmentarzu parafialnym, którego początki na tym miejscu przypadają na lata 40. XIX w. Otóż w jego środkowo-zachodniej części, przy bramie wejściowej, znajduje się ich rodzinna kaplica grobowa, która założona została w 1857 r.<sup>9</sup> i nosiła wezwanie św. Krzyża. W krypcie pod kaplicą chowani byli członkowie rodu począwszy od Leona Zygmunta (zmarłego właśnie w 1857 r.), a skończywszy na Marii Kretkowskiej, właścicielce Baruchowa, której pogrzeb odbył się 30 XII 1947 r. Ową neogotycką, murowaną z cegły, salową kaplicę zaczął budować Leon Zygmunt, a zakończył najstarszy jego

<sup>8</sup> Samujłło J., *Kretkowski Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 284–285; T. Kretkowska-Kiersnowska, *Kretkowski Władysław*, [w:] *Ziemia nie polscy...*, s. 86–87.

<sup>9</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, t. XI, *Dawne województwo bydgoskie, z. 18 Włocławek i okolice*, Warszawa 1988, s. 146; M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, Włocławek 1982, s. 118.

syn, właściciel dóbr baruchowskich – Emilian Ignacy. Był on wówczas głową rodu, to jemu powierzono opiekę nad małoletnimi, osieroconymi dziećmi Gliszczyńskich z Kamiennej, krewnymi Kretkowskich z linii chodeckiej<sup>10</sup>.



Fot. 1. Kaplica Kretkowskich na cmentarzu w Kowalu. Widok od ul. Żałobnej.

Usytuowana jest ona kalenicowo do drogi i szczytowo w kierunku miasta. Wybudowano ją na planie prostokąta, mury są ceglane o układzie główkowym. Jej kubatura wynosi 180 m<sup>3</sup>, a powierzchnia użytkowa 40 m<sup>2</sup>. Wejście do kaplicy znajduje się od strony zachodniej, poza murem cmentarnym. Są tu dwuskrzydłowe, ozdobne (opracowane w kratownicę wypełnioną żeliwnymi rozetkami) drzwi metalowe wykonane w warsztacie wrocławskim J. Skrobeckiego, które osadzone zostały w ostrołukowym, uskokowym portalu. Nad drzwiami na ścianie wykonany jest w cegle krzyż. Jednokondygnacyjną budowlę podparto do połowy jej wysokości sześcioma szkarpami. Ściany wieńczy gzyms koronujący podkreślony fryzem ceglany kostkowym. Na zachodnim szczycie w kalenicy dachu posadowiono wieżyczkę z przeznaczeniem na sygnaturkę. Jest ona czworoboczna, z ostrołukowymi otworami, pokryta łamanym daszkiem zakończonym sterczynką, w której umocowany jest metalowy krzyż. Kaplicę pokryto

dachem dwuspadowym; dawniej była tu dachówka, teraz jest cynkowa blacha<sup>11</sup>.

Wejście do krypty znajduje się od strony cmentarza i zamknięte jest ozdobną płytą z kutego żelaza z dwoma otworami wentylacyjnymi w kształcie rozety z motywem kwiatowym o sześciu jednakowych, symetrycznie rozmieszczonych płatkach. Nad nią umocowano tablicę fundacyjną z napisem: *GRÓB / Familjny / KRETKOWSKICH / założony w 186(?)*. (ostatnia cyfra w dacie obecnie najbardziej przypomina czwórkę, choć mogła być to jedynka). Data ta zapewne informuje o momencie zakończenia prac budowlanych. Powyżej tablicy osadzone jest w ostrołukowym, uskokowym profilu okno, w którym zamontowano witraż.



Fot. 2. Witraż w oknie kaplicy Kretkowskich.

Składa się on z kolorowej części maswerkowej i bezbarwnej, wykonanej z kawałków zmatowanego szkła ciętego w romby, części zasadniczej, którą podzielono na 4 wydłużone, zamknięte ostrym łukiem gotyckie okna. Dwa środkowe z nich, są identyczne i większe od zewnętrznych. W dolnej części prawego zamontowano osadzone na zawiasach okienko wentylacyjne. Całość kompozycji obwiedziona jest niebieskim, wąskim paskiem, poniżej którego w dolnych

<sup>10</sup> Celińska E., Gruszczyńska M., Kamienna. *Zespół dworski*, [w:] *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce*, red. S. Kunikowski, Wrocław 2000, t. I, cz. 1, s. 109.

<sup>11</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce...*, s. 146, Karta ewidencyjna zabytku - Kaplica cmentarna w Kowalu, maszyn. w Wojewódzkim Oddziale Służby Konserwacji Zabytków w Toruniu Delegatura we Wrocławku.

narożnikach włożone są żółte kwadraty-jakby podpórki.

Górze witraża stanowi partia maswerkowa składająca się z usytuowanego centralnie jednego dużego koła, w które wpisano 4 jednakowe mniejsze figury o nieregularnym kształcie. Przylegają one do siebie ściśle tworząc w środku obrócony o 45° krzyż grecki. Koliste kształty zewnętrzne zmieniają się w trójkątne w miarę zbliżania do środka. Jest to kompozycja wieloznaczna i można ją różnie odczytywać. Na przykład dopatrzeć się tu można wizerunku jakby złączonych ze sobą 4 ludzkich czaszek. Sugestię tę potęgują fioletowe szybki, które mogą kojarzyć się z oczodołami i symetrycznie od środka koła wychodzące, zapalone zielonkawe świece, które przypominają wyglądem miejsca po nosach. Głębsze, bo przeniknięte prawdami religijnymi, jest odczytanie figur wpisanych w 4 małe koła jako schematycznie potraktowane ptaki ze wniesionymi do lotu skrzydłami i płonącymi głowami. Byłyby to znaki gołębiczy, ptaka, pod postacią którego w ikonografii chrześcijańskiej przedstawiany jest Duch Święty objawiający swe działanie za pomocą płonących języków ognia. Jest on nie tylko Trzecią Osobą Boską, ale również Duchem Prawdy i Pocieszycielem. Żeby zmarli dla świata ziemskiego mogli wejść do Królestwa Niebieskiego, muszą narodzić się w Duchu Świętym. Wszak mówił o tym Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić” (J 3. 57). Obie interpretacje nawiązują swą wymową do funkcji budowlanej jako kaplicy cmentarnej.

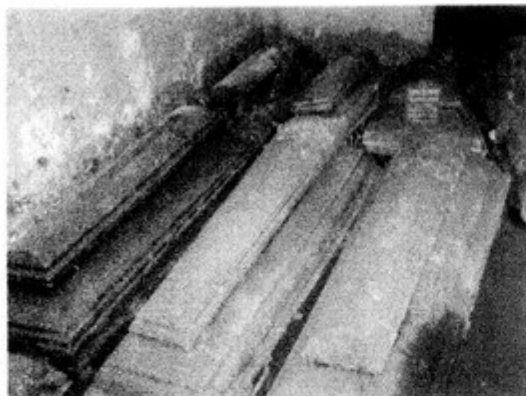
Duże koło maswerkowe opiera się o dwie koliste kompozycje geometryczno-kwiatowe, których inspiracją mogły być ludowe wycinanki z papieru. Między nimi, na żółtym tle, w centralnej części kompozycji witrażowej, jakby z pionowo ukierunkowanej i palącej się żółtym płomieniem świecy spadała tza – widnieje niebieski romb. W całości kompozycji przeważają kolory w odcieniu niebieskim (zimne i mistyczne), występuje także kolor zielony, w tle pojawiają się zgaszone żółcienie i sporadycznie - akcenty czerwieni.

Wnętrze tej jednoprzestrzennej kaplicy (z wyłączeniem sufitu) wymalowane jest obecnie na biało. Ściany dłuższe (bez otworu okiennego i drzwiowego) podzielono brązowymi pionowymi pasami, każda na cztery części. Powierzchnia znajdująca się ponad tą partią jest w tonacji ugru. Sufit pokryto polichromią wyobrażającą gotyckie sklepienie żebrowe. Składają się na nią brązowo-białe motywy dekoracyjne i żółte konfiguracje arabesek w tle oraz cztery zworniki w postaci rozwiniętych kiści kwiatowych. Na dole tego układu, w miejscach między iluzyjnie zaznaczonymi grzbietami sklepienia, namalowane są główki aniołków z zamkniętymi oczyma wkomponowane w podwójną parę stylizowanych skrzydeł. Aniołków jest osiem, po cztery na ścianie południowej i północnej. Zaś w górnej części ściany wschodniej, nad oknem z witrażem, namalowana jest w okrągłym medalionie postać Jezusa Cierpiącego w cierniowej koronie. Lewą ręką zasłania pół twarzy, a widoczne prawe oko ma przymknięte. Tu także nad medalionem powtórzony jest ornament wyobrażający głowę aniołka w skrzydłach. Po przeciwległej stronie, na ścianie ponad drzwiami wejściowymi widnieje czarny krzyż na białym tle obramowanym cienką brązową linią. Mamy zatem nawiązanie do wezwania kaplicy- św. Krzyża.

W grobowcu obecnie znajduje się 14 trumien, w tym 11 dużych i jedna mniejsza, które wykonane są z metalu. Część z nich jest bogato zdobiona, większość raczej surowa i prosta. Dwie kolejne to niewielkich rozmiarów drewniane z metalowymi elementami trumny dziecięce<sup>12</sup>. Spoczywają tu szczątki przedstawicieli trzech pokoleń Kretkowskich pochowanych w XIX i XX w. Są to najprawdopodobniej: Leon Zygmunt (1784-1857) z Więśławic i jego żona Marianna z Lenczewskich (1790-1863), ich syn Emilian Ignacy Zygmunt Feliks (1817-1893) z Baruchowa i jego żona Izabela z Chrzęszczewskich (1824-1880), dalej dzieci tychże: Władysław (1840-1910), Wanda (1841-1898), Leon Zygmunt Emilian (1861-1925) i jego żona Maria ze Strzeszewskich (1863-1947). Ponadto Konrad Bronisław

<sup>12</sup> Relacja kościelnego, Piotra Łuczyńskiego z Kowala i wizja lokalna z maja 2006 r.





Fot. 3. Wnętrze krypty grobowej kaplicy Kretkowskich.

Leon (1842-1901) z Więśławic (syn Leona Zygmunta) i jego żona Aurelia Ludwika Eleonora z Komeckich (1843-1906) oraz najmłodsza z córek Leona Zygmunta - Karolina Ludwika Benedykta (ur. w 1829 r.), która wydana za mąż w wieku 17 lat za Stanisława Mierosławskiego z Mierosławic w Poznańskim, wkrótce się jednak rozwiodła i mieszkała u brata w Więśławicach.

W podziemiach kaplicy pochowane jest też zmarłe w okresie niemowlęcym i we wczesnym dzieciństwie potomstwo Kretkowskich, w tym dzieci Konrada Bronisława Leona i Aurelii Ludwiki Eleonory - Zygmunt Antoni Leon (1867-1868) i Ludwik Leon (1887-1888)<sup>1</sup>.

Kaplica w 4. ćwierci XX w. przekazana została na własność parafii. Pod koniec lat 90. tegoż stulecia, staraniem ówczesnego proboszcza ks. prałata Henryka Ambroziaka, zainstalowano tu urządzenie chłodnicze. Obecnie w jej wnętrzu z inicjatywy aktualnego proboszcza ks. dra Piotra Głowackiego wykonywane są prace konserwatorskie polegające na osuszaniu jej ścian<sup>2</sup>. Warto również nadmienić, że kaplica grobowa Kretkowskich stanowi najcenniejszy obiekt zabytkowy znajdujący się na cmentarzu parafialnym w Kowalu.

Tekst i zdjęcia

**ARKADIUSZ CIECHALSKI**

Kowal

<sup>1</sup> Lista ta powstała dzięki informacjom przekazanyom przez Teresę Kretkowską-Kiersnowską oraz w wyniku ustaleń własnych autora.

<sup>2</sup> Tj. maj 2006 r.

## Stanisław Kazimierz DĄMBSKI herbu Godziemba

**Hrabia, biskup chełmski, płocki, łucki, potem kujawski**

„Smutne to były czasy, w których istniejące i obowiązujące prawa uzasadniały i popierały anarchię ... w zbutwiałym organizmie Rzeczypospolitej” / 1 /. Te ostre słowa o Polsce XVII wieku wyszły spod pióra XIX - wiecznego historyka Michała Bobrzyńskiego, który m.in. w zaślepieniu politycznym możnowładców widział upadek prawa, a tym samym i Rzeczypospolitej. Korupcja, warcholstwo, pogoń za godnościami i zaszczytami, politykierstwo wbrew polskiej racji stanu, nie były przymiotem kilku czy kilkunastu możnych, były niemal powszechnie obowiązująca „norma”. W tych jakże trudnych czasach pojawił się na arenie poli-

tycznej Polski przedstawiciel starej rodziny kujawskiej, tytułującej się hrabiami na Lubrańcu / 3 /, ambitny biskup Stanisław Kazimierz Dąmbski.

Kasztelan słoński Adam Dąmbski „mąż i na wojnie i w senacie życzliwością ku Ojczyźnie wstawiony” / 2 / miał z pierwszą żoną Smuszewską trzy córki i syna Jędrzeja - jezuitę, natomiast z drugą, Elżbietą Jemielską, córkę Annę i trzech synów: Ludwika - kasztelana konarskiego, Zygmunta - wojewodę brzesko-kujawskiego i Stanisława - biskupa

Stanisław Kazimierz Dąmbski bardzo młodo wstąpił do stanu duchownego i nie-

bawem został archidiakonem plockim. W roku 1667 został delegowany jako komisarz do Torunia w celu odebrania ewangelikom i przekazania zakonowi benedyktynek kościoła św. Jakuba /przypis 1/. W następnym, 1668 roku próbował Dąbski, bezskutecznie uzyskać koadiutorię chełmską, po czym, gdy królem obrano Michała Korybuta Wiśniowieckiego /1669 r./, został królewskim sekretarzem. W 1670 r. jako poseł królewski był dwukrotnie w Grudziądzu na pruskim sejmiku generalnym.



Wakujące po śmierci Krzysztofa Żegockiego biskupstwo chełmskie objął Dąbski w 1673 roku, lecz niedługo potem został administratorem diecezji kujawskiej po śmierci w 1674 r. biskupa Floriana Czartoryskiego. Po śmierci króla Michała Korybuta, na sejmie konwokacyjnym zwołanym w 1674 r., wybrano Dąbskiego do komisji w sprawie rozwiązania kwestii ordynacji ostrogskiej po śmierci Aleksandra, ostatniego z uprawnionych do ordynacji książąt Zasławskich. Na sejmie elekcyjnym w tym samym roku, wraz z Fredrą i hetmanem Jabłonowskim wysunął Dąbski kandydaturę Jana Sobieskiego na króla Polski. Gdy wynik elekcji okazał się pomyślny dla niego, bardzo mocno związał się z dworem i do-

mem Sobieskich i to przywiązanie zachował do końca swojego życia.

W roku 1676 objął Dąbski biskupstwo łuckie i tam „kościół katedralny Łucki od piorunu nadpsowany restaurował” / 2 /, po czym w 1680 r. przeniesiony został na biskupstwo plockie, gdzie „kościół Płocki i Pułtusi odnowił” / 2 /. A gdy król Jan III Sobieski śpieszył na odsiecz Wiednia w 1683 r. „Ojczyzna szczodrej jego ręki ku sobie doznała, kiedy pod Wiedeń z Królem Janem III okrytą usarską chorągiew z własnych dóbr wystawił” / 2 /. Był to wówczas bardzo duży wysiłek finansowy!

Wybujająca ambicja biskupa nie mogła być zaspokojona piastowaniem coraz to wyższych wśród biskupów miejsc w senacie. Wyrazem wielkich aspiracji Dąbskiego były, nieudane zresztą, zabiegi otrzymania pieczęci koronnej i objęcia stanowiska kanclerza wielkiego koronnego /1668-69/. „Mówiono o nim, że biskupstwa nie otrzymywał, a zdobywał” / 5 /. I chyba istotnie tak było, skoro już około 1690 roku zawzięcie polemizował z biskupem kamienieckim Denhoffem o sukcesję krakowskiego tronu biskupiego / Denhoff także aspirował do objęcia tego biskupstwa/, mimo że biskup krakowski Jan Małachowski jeszcze żył i wypełniał swoją funkcję. Póki co, w 1691 r. objął Dąbski biskupstwo kujawskie. Znał tę diecezję, bowiem jak już wspomniano, pochodził ze starego rodu kujawskiego i co również ważne, trzykrotnie nią administrował. „Kapituła Kujawska dla miłych jego obyczajów, trzy razy mu zlecała *sede vacante* administracją, raz po Czartoryskim /1674/, drugi raz po Gębickim /1675/, trzeci raz po Sarnowskim /1680/” (daty w cytacie - przypis AS) / 2 /.

Faworyzujący wszędzie jezuitów, „najszczodroblwszy fundator” / 4 /, jak go sami nazywali, przystąpił Dąbski z energią do prac budowlanych. „Szczodroblwości jego jeszcze i podziśdzień pamiętki stoją ... Kollegium nasze /tj. jezuickie - przypis AS/ Toruńskie piękniejszą fabryką i wygodniejszą nie małym sumptem do tej perfekcji którą podziśdzień widzimy przyprowadził. Kościół nasz /tj. jezuicki - przypis AS/ Gdański od heretyckiej nienawiści zdezelowany swoją szkatułą dźwignął, i dokończony poświęcił” / 2 /. Wybudował również wspólny pałac dla biskupów kujawskich w To-

runiu, który ostatecznie ukończono w 1693 r./przypis 2/.

Jednak aktywność polityczna Dąbskiego przez pięć lat rządów diecezją kujawską, tj. od jej objęcia, aż do śmierci króla Jana III Sobieskiego / czerwiec 1696 r./ była jakby przytłumiona. Słychać było tylko o ostrym starciu z hetmanem Jabłonowskim, któremu zarzucał nadużywanie władzy hetmańskiej i nadmierne obciążanie ludności przy przemarszach wojsk, oraz o gwałtownym ataku na kupców gdańskich za to, że zmonopolizowali handel polski /sejmik szlachty kujawskiej w 1694r./.

Tak więc czasy panowania króla Jana III nie zapewniły Dąbskiemu zadowalających jego ambicję stanowisk ani godności. Nadzieję rozbudziła walka elekcyjna o sukcesję tronu polskiego i przyszły król, którego widział w osobie Jakuba, syna Jana III. Na jego rzecz prowadził aktywną agitację, wzywając m.in. w imieniu biskupów na konwokacji w 1696 r. o jedność wszystkich stanów przy wyborze nowego króla. A nie była to sprawa taka prosta! Zaślepione koterie magnackie, nieczule na dobro Ojczyzny, węszyły jedynie korzyści dla siebie. „Rzeczy doszły do tego, że następcą po Janie III miał zostać ten, kto lepiej zapłaci i za pieniądze najwięcej uzyska stronników” / 1 /. Takimi haniebnymi środkami walczyli o tron polski kandydat obozu „francuskiego”, książe Ludwik de Conti, działający w Polsce przez swojego pośta Polignaca oraz elektor saski August. Dąbski, walcząc o tron dla Jakuba, zdecydowanie i z furią wystąpił przeciw zniechęconej przez niego kandydaturze księcia de Conti, w niewybredny sposób atakując jego pośta Polignaca i wszystkich jego stronników. Ale kandydatura królewicza Jakuba nie wchodziła już w rachubę. Na zaprzepaszczenie szans objęcia tronu przez królewicza miały decydujący wpływ m.in. „gorszące jego swary z matką Marią Kazimiერą o sukcesję w dobrach dziedzicznych i majątku przez ojca pozostawionym” / 1 / mimo, że biskup Dąbski podejmował rozliczne kroki, aby ten spór załagodzić. Miał zresztą biskup ku temu powody, bowiem królewicz Jakub, w przypadku pomyślnego dla siebie wyboru, obiecał załatwić mu biskupstwo krakowskie, które ten od dawna i mocno pragnął otrzymać, a także i kapelusze kardynalski /począł w tej sprawie nawet pewne kroki /.

Mimo tych przeciwności Dąbski nawet w ostatniej chwili, już w czasie sejmu elekcyjnego, kaptował dla tej kandydatury stronników. Zorientowawszy się, że Jakub nie ma żadnych szans, opowiedział się za elektorem saskim. Uczynił to z przekory, aby zaszkodzić księciu de Conti. Popierając Sasa znalazł się tym samym w bardzo kłopotliwej sytuacji, przeciwstawił się prymasowi Radziejowskiemu, zwolennikowi kandydatury Conti'ego. Próbował jednak zażegnać groźną sytuację, namawiając niemal do ostatniej chwili prymasa, aby odrzucił myśl o elekcji Francuza i poparł kandydaturę Sasa. Zabiegi te nie dały jednak żadnego rezultatu i Radziejowski dokonał nominacji na króla Polski księcia de Conti. I tu stała się rzecz zgoła nieoczekiwana. Rozsadzająca Dąbskiego ambicja popchnęła go do wręcz otwartej wojny z prymasem, do której natychmiast przyłączyli się przeciwnicy polityczni Radziejowskiego. Oni to, jak pisze Kazimierz Piwarski „w oparciu o pewne precedensy historyczne” / 4 / przyznali Dąbskiemu prawo nominacji elekta. Dąbski natychmiast podchwycił tę myśl, skupił wokół siebie zwolenników Sasa i dnia 27 czerwca 1697 roku ogłosił Sasa królem, po czym odśpiewał w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste Te Deum. Była to rzecz niesłychana, gdyż kilka godzin wcześniej prymas Radziejowski obwołał królem księcia de Conti! Polska miała więc dwóch monarchów - elektów.

Należy tu jednak poczynić pewną uwagę. Wybrany na polu elekcyjnym na Woli, przez będącą właściwie w mniejszości szlachtę, August nie patrzył biernie na rozwój sytuacji. Już wcześniej zapewnił sobie polityczne poparcie Rosji; wcześniej użył „argumentów finansowych”, zdobywając sobie zwolenników i co najważniejsze, wkroczył z wojskiem saskim do Polski.

Dąbski, mając wsparcie w saskich bagnetach, zwołał sejmiki i podał datę elekcji oraz koronacji - 15 września 1697 r., wysyłając jednocześnie do Augusta delegację senatorów i szlachty. Koronacja odbyła się w przewidzianym terminie.

Cała agresja przeciwników Augusta skierowana została teraz na Dąbskiego. Zarzucano mu frymarczenie koroną polską, nadużywanie władzy biskupiej, o co oskarżony został nawet przed papieżem. August II stanął w obronie biskupa, który tak dużo

dla niego zrobił, wysyłając w maju 1698 r. list do papieża, oczyszczając go z zarzutów i zaświadczać o jego zasługach tak dla Polski jak i Kościoła. Z królewskiej woli mianowany został Dąbski na biskupstwo krakowskie w 1699 r. Do ingresu jednak nie doszło, gdyż po przybyciu do Krakowa 15 grudnia 1670 r. nieoczekiwana śmierć przerwała jego życie. Pochowany został w jezuitickim kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie.

Nie był biskup Dąbski postacią o której mówi się beznamytnie. Wyzwał emocje i bardzo niepoehlebne oceny u siebie współczesnych. Oskarżany był o karierowiczostwo, o bezwzględne metody zdobywania godności i szczytów, a przede wszystkim o spowodowanie rozłamu na polu elekcyjnym. Faktem jest, że ogromna ambicja popychała go do działań, które nie zawsze można by uznać za licujące z postawą bi-

skupa. Zdecydowanie negatywnie ocenić należy jego działalność w czasie elekcji 1697 roku. Ale nie należy również zapominać o jego innych dokonaniach. Łożył przecież znaczne sumy na kościoły, fundował drogocenne naczynia liturgiczne, m.in. wspaniałą monstrację dla Katedry Wawelskiej / 3 /, czy wyrafinowany w formie i zdobnictwie komplet liturgiczny, złożony z kielicha, tacki i dwóch ampułek dla kościoła w Lubrańcu / 6 /. Właściciel ogromnego majątku miał serce dla potrzebujących, przeznaczał pieniądze na cele dobroczynne i dla biednych, a w testamencie zapisał nawet pewien legat na stypendia dla ubogiej młodzieży. Heraldik napisał, iż był to człowiek „znacznych cnót, a najprzód ludzkości ku wszystkim wielkiej, z tej i najmniejszemu wolny był dostęp do niego” / 2 /. No cóż - nieprzeciętny człowiek ma nieprzeciętne zalety i nieprzeciętne przywary.

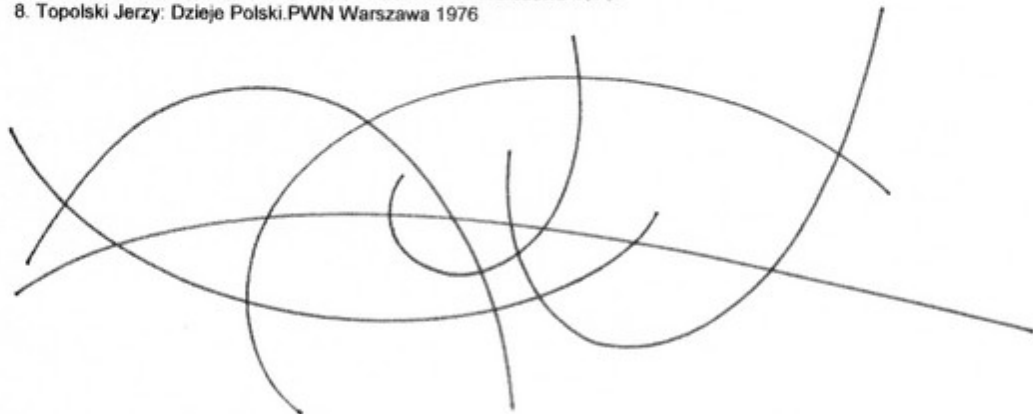
Andrzej SZCZEPAŃSKI

#### PRZYPISY:

1. Kościół św. Jakuba w Toruniu był do roku 1557, tj. do czasu przejścia go przez protestantów, przynależny do zakonu benedyktynek.
2. Pałac ten znajduje się przy ul. Żeglarskiej 8. Po przebudowie w XIX wieku zatracił pierwotny wygląd, ale zachowała się wspaniała fasada ozdobiona bogatymi, stiukowymi ornamentami roślinnymi.

#### LITERATURA:

1. Bobrzański Michał: Dzieje Polski w zarysie. PIW Warszawa 1974
2. Niesiecki Kasper: Herbarz polski
3. Pakulski J.: Kilka uwag o hrabiowskim tytule Dąbskich z Lubrańca w dawnej Rzeczypospolitej. Rocznik muzealny, t. 2 Włocławek
4. Boniecki A. Herbarz Polski
5. Katalog zabytków sztuki w Polsce. Włocławek i okolice. WAIW Warszawa 1988
6. Gierowski J. A.: Historia Polski 1505 - 1864. PWN Warszawa 1978
7. Topolski Jerzy: Dzieje Polski. PWN Warszawa 1976



## KOŚCIÓŁ MARIACKI W KRAKOWIE



### Historia kościoła

Pierwsza świątynia, jaka stała w miejscu obecnego kościoła, zbudowana została z drewna modrzewiowego prawdopodobnie już w X wieku. W końcu XI wieku wzniesiono tu niewielką budowlę romańską, która na początku XIII wieku została zniszczona przez Tatarów. Na jej fundamentach rozpoczęto w latach 1221 – 1222 budowę drugiego kościoła romańskiego. Ta trójnawowa halowa budowla została ufundowana przez krakowskiego biskupa Iwona.

Pod koniec XIII wieku przystąpiono do budowy kościoła gotyckiego. Po licznych przebudowach i rozbudowach kościół uzyskał dzisiejszą postać dopiero w XIV w.

Wznoszenie korpusu gotyckiego kościoła wraz z wieżami przypada na lata 1288-1320. Do dalszej jego rozbudowy przyczynił się w latach 60. XIV w. mieszczanin krakowski i stolnik sandomierski, Mikołaj Wierzynek Starszy. W latach 1392 – 1397 Mikołaj Werner dokonał przebudowy kościoła halowego na bazylikowy. W dzisiejszej postaci Kościół Mariacki jest budowlą ceglano – kamienną, trójnawową bazyliką z wydłużonym prezbiterium zakończonym wielobocznie załamana apsydą.

Do końca 1 poł. XVI wieku Kościół Mariacki należał do licznej w tym czasie w Krakowie kolonii mieszczan narodowości niemieckiej. Znajdujący się obok gotycki kościół św. Barbary, zbudowany z materiałów rozbiórkowych po drugiej świątyni romań-

skiej, był kościołem mieszczan narodowości polskiej.

Wobec znacznego wzrostu ludności polskiej, król Zygmunt Stary przyznał Kościół Mariacki mieszczaństwu polskiemu. Od tej pory do upadku I Rzeczypospolitej kościół św. Barbary był świątynią mieszczaństwa niemieckiego. W okresie I Rzeczypospolitej Kościół Mariacki był świątynią patrycjatu i mieszczaństwa, podobnie jak katedra na Wawelu była kościołem króla i dworu królewskiego.

W XVIII wieku z inicjatywy ks. Jacka Łopackiego przeprowadzono gruntowny remont kościoła. W 1889 roku przystąpiono pod kierunkiem architekta Stryjeńskiego do kolejnej generalnej restauracji kościoła. W ramach prac renowacyjnych szereg polichromii wykonanych zostało przez Jana Matejkę w stylu XV-wiecznego gotyku. Polichromie, przyozdabiające sklepienia i ściany kościoła, są największym dziełem tego malarza.

### Korpus główny kościoła

Cechą charakterystyczną gotyku krakowskiego występującą w Kościele Mariackim są filary zewnętrzne, tzw. szkarpy oraz liczne kamienne elementy dekoracyjne. Nawa główna kościoła liczy 31 m długości, 10,5 m szerokości i 28 m wysokości. Jej krzyżowo-żebrowe sklepienie pokryte jest polichromią wyobrażającą gwiazdiste niebo. Szereg fragmentów wystroju wewnętrznego kościoła wykonanych zostało przez Wita Stwosza i jego uczniów w 2 poł. XV

wieku. W kościele nagromadzonych jest wiele znakomitych zabytków sztuki gotyckiej, renesansowej i barokowej. Na uwagę zasługują dwa piękne krucyfiksy (na belce tęczyowej oddzielającej nawę główną od prezbiterium oraz na ścianie zamykającej prawą nawę), będące prawdopodobnie dziełami Wita Stwosza. W tylnej części kościoła znajdują się renesansowe stalle, w których zasiadali miejscy rajcowie. Na wewnętrznych ścianach kościoła umieszczonych jest około 180 płyt epitafijnych, pochodzących z cmentarza, który do 1801 r. położony był w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła. Są to płyty z grobowców zamożnych mieszczan krakowskich. Na szczególną uwagę zasługują płyty nagrobne wmurowane w tylną ścianę prawej nawy świątyni. Są one poświęcone Janowi Matejce, Piotrowi Michałowskiemu – wybitnemu malarzowi epoki romantyzmu oraz Władysławowi Żeleńskiemu – największemu po Moniuszce twórcy oper i kompozytorowi polskiemu.

W latach 1750 – 56 włoski architekt F. Placidi dobudował u stóp fasady kościoła barokową kruchtę, wzorowaną na grobowcu Chrystusa w Jerozolimie. Po lewej stronie kruchty – obok wejścia na wyższą wieżę kościoła – widnieje na murze fasady płaskorzeźba z brązu, wmurowana w 1883 r. dla uczczenia 200 rocznicy wymarszu wojsk Jana III Sobieskiego pod Wiedeń. Obok południowego wejścia do kościoła wiszą żelazne kuny średniowieczne, w które zakuwano grzeszników i zbrodniarzy. Powyżej tego wejścia znajduje się piękny zegar słoneczny, zrekonstruowany przez znanego gnomonika, Tadeusza Przytkowskiego.

### Prezbiterium

Pobudowane w latach 1355 – 65 gotyckie prezbiterium posiada długość równą bez mała połowie długości kościoła. Znajdujące się w apsydzie witraże są najstarszymi w Polsce i pochodzą z lat 1370 – 90. Każdy z trzech witraży składa się z 40 kwater przedstawiających sceny ze Starego i Nowego Testamentu. Wspaniale, bogato zdobione wczesnobarokowe stalle po obu stronach prezbiterium pochodzą z 1632r. i są dziełem mistrzów gdańskich. Obok nich umieszczone zostały piękne renesansowe pomniki Montelupich i Cellarich.

Sklepienie i ściany prezbiterium pokrywa polichromia wykonana przez Jana Matejkę

w latach 1890 – 91. W pracy tej pomagali Matejce jego uczniowie Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański. Małe organy, znajdujące się w prezbiterium, zaprojektowane zostały również przez Jana Matejkę.

W przylegającym do prezbiterium skarbcu kościelnym nagromadzonych zostało wiele cennych naczyń liturgicznych i szat kościelnych. Do najcenniejszych eksponatów należą: ornat z końca XV w., kielichy gotycki i późnorenesansowy oraz barokowe i rokokowe monstrancje z pozłacanego srebra. Ornat wystawiony był na wystawie haftów średniowiecznych w Sztokholmie. Przednią ścianę skarbcza zajmuje ołtarz z czarnego marmuru krzeszowickiego.

### Ołtarz główny

Jest to największy i najwspanialszy ołtarz gotycki w Europie. Wykonany został w latach 1477-89 przez Wita Stwosza i jego uczniów. Ołtarz jest pentaptykiem o wysokości 13 m i szerokości 11 m. Jego podstawę stanowi predella z drzewem genealogicznym Chrystusa i Marii. Figury ołtarzowe są prawie trzymetrowej wysokości. Główna scena ołtarza ukazuje zaśnięcie NMPanny. W zwieńczeniu przedstawiona jest koronacja Matki Boskiej ze stojącymi obok postaciami św. Wojciecha i św. Stanisława. Skrzydła boczne zawierają 12 płaskorzeźb ze scenami z życia Świętej Rodziny. Na twarzach 12 apostołów maluje się rozpacz uzewnętrzniona przez Wita Stwosza m. in. przez lekkiego zeza. Twarze apostołów to twarze znanych kupców krakowskich z XV wieku.

Rzeźby Wita Stwosza wykazują typowe cechy gotyku, jednak niektóre ich fragmenty zdradzają już cechy renesansu.

Zarówno szafa ołtarzowa jak i rzeźby figuralne wykonane zostały z 300 – 400 letniego drewna lipowego. W ciągu wieków ołtarz był trzykrotnie pokrywany polichromią. W latach sześćdziesiątych XX wieku zdjęto dwie warstwy polichromii i odsłonięto oryginalną z czasów Wita Stwosza. Ołtarz Mariacki został ufundowany przez mieszczan krakowskich i jest świadectwem ich zamożności.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej ołtarz rozebrano i przewieziono Wisłą do Sandomierza. Po odkryciu przez Niemców miejsca jego ukrycia ołtarz został wywieziony do Norymbergi. Dzięki staraniom prof.

Karola Estreichera u okupacyjnych władz amerykańskich ołtarz został wydany polskiej misji rewindykacyjnej i w dniu 30 kwietnia 1946 roku powrócił do Krakowa. Po czteroletnich pracach konserwatorskich wystawiono go w jednej z sal Zamku Królewskiego na Wawelu. W 1956 r. ołtarz wrócił do Kościoła Mariackiego.

### Kaplice i ołtarze boczne

Znajdujące się w kościele kaplice (12) posiadają przeważnie wystrój barokowy. Większość kaplic, ołtarzy i pomników ufundowana została przez bogate rody krakowskie Bonerów, Wierzyńków, Salomonów, Montelupich, Cellarich i innych.

Jedną z najpiękniejszych jest kaplica św. Jana Chrzciciela (pierwsza z lewej), należąca do najbogatszej swego czasu w Polsce kupieckiej rodziny Bonerów. Do najwybitniejszych przedstawicieli tego rodu należał Seweryn Boner (1486-1549), patrycjusz, wielkorządca i żupnik krakowski. Był on ponadto mecenasem uczonych, bankierem i dostawcą dworu króla Zygmunta I Starego. S. Boner finansował m.in. przebudowę Zamku na Wawelu.

W kaplicy NM Panny (pierwsza z prawej) odbył się ślub poety Lucjana Rydla z Mikołajczykówną z Bronowic. W kaplicy św. Łazarza (druga z prawej) znajdują się piękne witraże z XIX w. W kolejnej kaplicy umieszczone są dwa metalowe popiersia Bonerów, wykonane w najlepszym podówczas w Europie warsztacie odlewniczym w Norymberdze. W kaplicy MB Ostrobramskiej zwraca uwagę ozdobna krata z brązu wykonana również w Norymberdze. Znajdującą się na przyziemiu wyższej wieży kaplicę św. Antoniego zwano także kaplicą złoczyńców, ponieważ tu spowiadano ich przed wykonaniem wyroku.

Ołtarz boczny z prawej strony prezbiterium, mieszczący cyborium, zaprojektowany został przez znanego architekta włoskiego Giovanni Maria Padovano (1493-1574), twórcą m.in. nagrobków S. Oleśnickiego w

katedrze poznańskiej, nagrobków żon Zygmunta Augusta Elżbiety i Barbary w Wilnie, projektu loggi krakowskich Sukiennic. Padovano działał w Polsce od 1532 r. i był w polskiej rzeźbie renesansowej przedstawicielem nurtu klasycyzującego. Przed tym ołtarzem w dniu 24 marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko składał przysięgę wobec Kościoła. Tego samego dnia (nieco wcześniej) na Rynku Krakowskim składał on przysięgę wobec Narodu. Trzecia przysięga złożona została następnie w kościele kapucynów.

Obok – w prawej nawie bocznej – znajduje się bogato zdobiony późnobarokowy ołtarz z 1735 r. ze słynnym krucyfiksem wykonanym przez Wita Stwosza. Ołtarz boczny z lewej strony prezbiterium – poświęcony św. Stanisławowi – wykonany został przez Stanisława Stwosza, syna wielkiego rzeźbiarza. Obok stoi chrzcielnica z brązu, stanowiąca cenny zabytek XV - wiecznej sztuki odlewniczej.

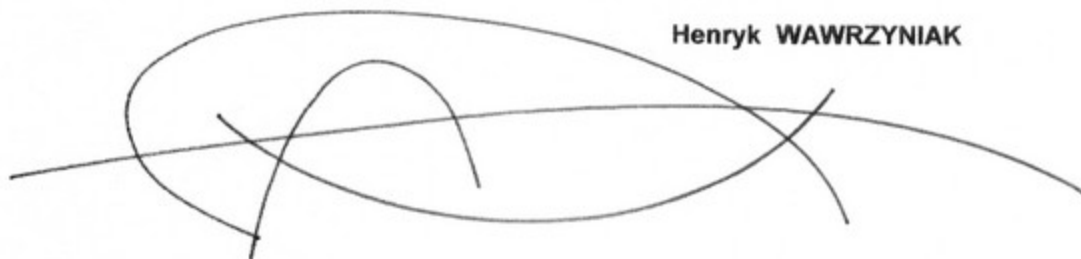
### Wieże kościoła

Wieże pochodzą z okresu budowy gotyckiego kościoła trójnawowego (lata 1288-1320). Północna wieża, tzw. wieża strażnicza, została w latach 1400-08 nadbudowana o dwie kondygnacje. W 1478 r. zwieńczono ją pięknym gotyckim hełmem z blachy ołowianej, otoczonym wieńcem małych wieżyczek. W latach 1664 -66 na hełmie założono koronę z pozłacanej miedzi, przyozdobioną w trójliście i guzy. Wyższa wieża, z której co godzinę rozlega się hejnał, liczy 81 m wysokości.

Druga wieża o wysokości 69 m jest kościelną dzwonnica. Pochodzi z połowy XVI w. i wykazuje cechy renesansu. Znajduje się w niej 5 dzwonów z XV wieku. Największy z nich, zwany „Półzygmuntem”, pochodzi z 1438 r. Wieżę pokrywa renesansowy hełm z 1592 r.

Witraż między wieżami wykonany został w końcu XIX w. według projektów Józefa Mehoffera i Stanisława Wyspiańskiego.

Henryk WAWRZYŃIAK



## Działalność Ludwika Bauera na kartach historii Liceum Ziemi Kujawskiej

*Ludwik Bauer był niezwykle zasłużony dla szkoły, dla jej działalności i rozwoju. Zasłużył na to, by jego nazwisko na trwałe zapisane zostało złotymi zgłoskami w dziejach szkoły.*

*Urodził się we Włocławku w 1851 roku i tu pobierał pierwsze nauki. W ciągu całego swego życia prowadził intensywną działalność społeczną, gospodarczą i kulturalną. Był animatorem wielu poczyniń, które przyczyniły się do ożywienia i rozwoju różnych dziedzin życia w mieście. Był autentycznym społecznikiem, nie szczędzącym sił, czasu i zdrowia, a także własnych środków finansowych na potrzeby ogólnospołeczne. Kiedy w 1900 roku grono obywateli Włocławka oraz okolicznych ziemian otrzymało zezwolenie na otwarcie siedmioklasowej Szkoły Handlowej na prawie szkoły rządowej, Ludwik Bauer był jednym z pierwszych, którzy zaangażowali się niezwykle aktywnie i ofiarnie w założenie i organizację nowej placówki oświatowej, której kontynuacją jest dzisiejsze Liceum Ziemi Kujawskiej. Był pierwszym prezesem Rady Opiekuńczej szkoły, która rozpoczęła swą działalność dnia 4 listopada 1900 roku, początkowo w wynajętym lokalu w budynku przy ulicy Łęskiej 4. Rada Opiekuńcza szkoły podjęła usilne starania u ówczesnych władz rosyjskich o umożliwienie wybudowania dla potrzeb szkoły osobnego budynku. W tej sprawie Ludwik Bauer wykazał niezwykłą zapobiegliwość, energię i zaangażowanie. Będąc znanym obywatelem, sprawującym szereg różnych funkcji, wykorzystał w tym celu swoje znajomości, kontakty i stosunki. Najważniejszą sprawą było zgromadzenie odpowiednich funduszy na budowę. Zdołano uzyskać w bankach dogodne kredyty, a społeczeństwo miasta i regionu ofiarnie spieszyło z pomocą, by można było nadać bieg budowie gmachu. W niezwykle krótkim czasie, bo zaledwie dwóch lat, powstał w centrum miasta okazały budynek, który do dziś służy nowym rocznikom młodzieży. Komitetowi budowy, złożonemu z wybitnych obywateli Włocławka, przewodniczył Bauer, nie szczędząc znacznych środków finansowych z własnych zasobów. Był on również jednym z założycieli bursy uczniowskiej szkoły w 1915 roku, zlokalizowanej przy ówczesnej ulicy Botanicznej, obecnie Bojańczyka, która przez wiele lat służyła potrzebom niezamożnych uczniów.*

*Nieocenione są zasługi Ludwika Bauera dla samego miasta. Dzięki jego staraniom i wysiłkom powstało kilka zakładów przemysłowych. To on dla potrzeb rolnictwa i lokalnego przemysłu stworzył Włocławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, którego był prezesem. Instytucja ta walnie przyczyniła się do zapewnienia kredytu na budowę szkoły. W 1918 roku Ludwik Bauer został pierwszym prezydentem Włocławka już w niepodległej Ojczyźnie. Był wybitną postacią w życiu miasta. Otrzymał godność honorowego mieszkańca i do końca życia był przyjacielem szkoły. Zmarł 7 września 1927 roku. Jego pogrzeb na miejscowym cmentarzu był spontaniczną manifestacją przywiązania i szacunku, jakim darzyli go mieszkańcy Włocławka.*

**Tadeusz Sławiński**

Spis treści:

1. *Zenon Mazur*: Inowrocław. Historia miasta /1/.
2. *Arkadiusz Ciechański*: Kaplica Kretkowskich w Kowalu.
3. *Andrzej Szczepański*: Stanisław Kazimierz Dąmbski, herbu Godziemba. Hrabia, biskup chełmski, płocki, łucki, potem kujawski
4. *Henryk Wawrzyniak*: Kościół Mariacki w Krakowie.
5. **Tadeusz Sławiński**: Działalność Ludwika Bauera na kartach historii Liceum Ziemi Kujawskiej

Opracowanie redakcyjne i graficzne: Andrzej Szczepański

Współpraca: Henryk Wawrzyniak, Magdalena Pinter

Wydawca: Oddział Kujawski PTTK

Włocławek ul. Słowackiego 1

Wydawnictwo sponsoruje: **RIEBER FOODS POLSKA**, Włocławek